

UCHWAŁA Z DNIA 11 PAŹDZIERNIKA 2007 R.
SNO 66/07

Nie jest bez znaczenia to, czy zaświadczenie wydaje lekarz zajmujący się chorym i odpowiedzialny za stan jego zdrowia, czy też tylko osoba sprawująca w szpitalu funkcje administracyjne. Ustawodawca wymaga, aby był to ordynator oddziału, na którym przebywa chory, gdyż ten lekarz ma aktualną wiedzę o stanie zdrowia chorego i może w sposób odpowiedzialny stwierdzić, czy stan jego zdrowia wyklucza obecność na posiedzeniu sądu. To, że określona osoba przebywa w szpitalu, nie jest zaś jednoznaczne z niemożliwością wzięcia udziału w czynności procesowej, na przykład gdy osoba przebywa na badaniach, które nie wykluczają czasowego opuszczenia szpitala.

Przewodniczący: sędzia SN Józef Skwierawski.

Sędziowie SN: Romualda Spyt, Józef Frąckowiak (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 11 października 2007 r. w związku z zażaleniem sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 kwietnia 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, zawieszenia w czynnościach służbowych, obniżenia wysokości wynagrodzenia o 25 %

u c h w a l i ł : u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Rejonowy wystąpił w dniu 26 lutego 2007 r. z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego za to, że w dniu 15 grudnia 2006 roku ok. godz. 8.40 na trasie G. – J., woj. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym 2,36 promila alkoholu we krwi, prowadził samochód osobowy marki Volkswagen Passat o nr rej. (...), tj. o czyn określony w art. 178a § 1 k.k.

Do rozpoznania wniosku na mocy decyzji Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2007 r., PDW 8/07, wyznaczony został Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w K. Sąd ten uchwałę z dnia 20 kwietnia 2007 r. zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.

W sprawie ustalono co następuje:

W dniu 15 grudnia 2006 r. około godziny 8:40 sędzia Sądu Okręgowego prowadził na trasie G. – J., woj. (...), samochód osobowy marki Volkswagen Passat o nr rej. (...). W tym samym czasie funkcjonariusz Komendy Miejskiej Policji otrzymał od dyżurnego KMP w T. informację, iż trasą S. W. – T. porusza się samochód (Volkswagen Passat), którego tor jazdy wskazywał, że osoba go prowadząca może znajdować się pod wpływem alkoholu. Funkcjonariusz Policji jechał tą trasą i zauważywszy opisany wyżej, i w taki sposób poruszający się samochód, zawrócił i podjął próbę jego zatrzymania. Pomimo przekazywanych sygnałów nakazujących zatrzymanie, samochód ten nie zatrzymał się, dlatego funkcjonariusz Policji podjął za nim pościg.

W trakcie pościgu uciekający kierowca, jadąc z prędkością dochodzącą nawet do 150 km/h, wielokrotnie zjeżdżał na przeciwny pas ruchu, zmuszając nadjeżdżających z przeciwka do wykonywania manewrów pozwalających uniknąć zderzenia, a następnie na ostrym zakręcie całkowicie stracił panowanie nad pojazdem, wpadł w poślizg i wjechał do przydrożnego rowu, znajdującego się po lewej stronie jezdni.

Kierujący uciekającym pojazdem został zatrzymany. Następnie została przeprowadzona jego kontrola osobista. Podał on swoje dane osobowe. Prowadzącym samochód okazał się sędzia Sądu Okręgowego. Został on później przekazany przybyłym na miejsce zdarzenia funkcjonariuszom Komendy Miejskiej Policji w T. Mieczysławowi S. i Annie S. W trakcie zatrzymania jak i doprowadzania do policyjnego samochodu można było zauważyć, iż kierowca ten był pod wpływem alkoholu. W obliczu wątpliwości, co do stanu trzeźwości kierującego, funkcjonariusze, którzy przejęli zatrzymanego, zamierzali przeprowadzić stosowne badanie przy użyciu alkomatu. Wobec braku zgody zatrzymanego na poddanie się temu badaniu, został on przewieziony do Stacji Pogotowia Ratunkowego w T., gdzie pobrano od niego krew w celu zbadania zawartości alkoholu. Badanie to wykazało zawartość alkoholu we krwi na poziomie 2,36 promila.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zeznania świadków zeznających w sprawie należy uznać za wiarygodne, albowiem są one spójne, logiczne, konsekwentne i wiarygodne. Korespondują ze sobą, a także z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Poza tym w zakresie oceny, iż sędzia w chwili czynu był w stanie nietrzeźwości; korespondują one także w pełni z przeprowadzonym badaniem krwi, które wykazało zawartość alkoholu we krwi na poziomie 2,36 promila. Waler pełnej wiarygodności należy przyznać także pozostałym zgromadzonym w sprawie dowodom, opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej i notatkom urzędowym sporządzonym przez Zastępcę Komendanta Miejskiej Policji w T. Ireneusza F.

Obwiniony sędzia, zawiadomiony prawidłowo, nie stawił się na posiedzeniu Sądu Dyscyplinarnego w dniu 20 kwietnia 2007 r. Obwiniony przedłożył zaświadczenie z dnia 5 kwietnia 2007 r. oraz zaświadczenie o pobycie w szpitalu z dnia 13 kwietnia 2007 r. Sąd Dyscyplinarny pomimo przedłożenia tych zaświadczeń nie uznał nieobecności sędziego Sądu Okręgowego na posiedzeniu tego Sądu w dniu 20 kwietnia 2007 r. za usprawiedliwioną. Wskazał, że przedłożone zaświadczenia nie spełniały wymogów jakie właściwe przepisy przewidują dla usprawiedliwiania nieobecności na posiedzeniu sądu. Zgodnie z art. 80 § 3 zd. 3h ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, do postępowania przed sądem dyscyplinarnym w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, a zatem w niniejszej sprawie mają zastosowanie przepisy wskazanej ustawy odnośnie postępowania dyscyplinarnego. Przepis art. 115 § 3 tej ustawy przewiduje, że nieusprawiedliwione niestawiennictwo obwinionego lub jego obrońcy nie wstrzymuje rozpoznania sprawy. Natomiast zgodnie z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w sprawach nieuregulowanych w rozdziale dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Zastosowanie w tym wypadku znajduje zatem art. 117 k.p.k. oraz wydane na podstawie paragrafu czwartego tego przepisu, rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 2003 r. w sprawie warunków i trybu usprawiedliwiania niestawiennictwa oskarżonych, świadków i innych uczestników postępowania karnego z powodu choroby oraz sposobu wyznaczania lekarzy uprawnionych do wystawiania zaświadczeń potwierdzających niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie (Dz. U. Nr 110, poz. 1049).

Mając powyższe na uwadze Sąd Dyscyplinarny uznał, że żadne z przywołanych zaświadczeń przedstawionych przez obwinionego nie spełnia wymagań określonych w przepisach art. 117 k.p.k. oraz wspomnianego rozporządzenia. Żadne z nich bowiem nie zostało sporządzone według wzoru stanowiącego załącznik do powołanego wyżej rozporządzenia. Tym samym, sędzia Sądu Okręgowego nie usprawiedliwił należycie swojej nieobecności na posiedzeniu, a zatem zgodnie z powołanym wcześniej art. 115 § 3 ustawy jego nieusprawiedliwione niestawiennictwo nie spowodowało wstrzymania rozpoznania sprawy.

Sąd Dyscyplinarny wskazał, że zgodnie z art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych uchwałą zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej można wydać, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Powołując się na stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w uchwale z dnia 8 maja 2002 r. (SNO 8/02, OSNKW 2002, z. 9-10, poz. 85), Sąd Dyscyplinarny uznał, że wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej nie sprowadza się tylko do ustalenia, iż

zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa, lecz także do ustalenia stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego, który musi być wyższy od znikomego.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że sędzia Sądu Okręgowego swoim zachowaniem wypełnił dyspozycję art. 178a § 1 k.k. Przepis ten stanowi, że kto, znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Niewątpliwie pojazd prowadzony przez sędziego – samochód osobowy marki Volkswagen Passat jest pojazdem mechanicznym w rozumieniu wskazanego przepisu i był on przez niego prowadzony w ruchu lądowym. Z zebranych dowodów wynika także, iż stan nietrzeźwości sędziego nie budzi wątpliwości. Zgodnie bowiem z art. 115 § 16 k. k. stan nietrzeźwości w rozumieniu tego kodeksu zachodzi, gdy: 1) zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość lub 2) zawartość alkoholu w 1 dm³ wydychanego powietrza przekracza 0,25 mg albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość. Przeprowadzone w sposób prawidłowy, w niedługim odstępie czasu (godz. 10.45) od prowadzenia przez niego pojazdu (ok. godz. 8.40), badanie krwi u sędziego wykazało, iż znajdował się w stanie nietrzeźwości, albowiem miał we krwi 2,36 promila alkoholu. Tym samym, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, czyn sędziego wyczerpał znamiona typu czynu określonego w art. 178a § 1 k.k.

Sąd Dyscyplinarny, oceniając materiał dowodowy w świetle art. 115 § 2 k.k., doszedł także do przekonania, że społeczna szkodliwość czynu popełnionego przez sędziego Sądu Okręgowego jest znaczna. Czyn popełniony przez sędziego trzeba uznać bowiem za karygodny. Karygodność czynu ma znaczny wpływ na stopień jego społecznej szkodliwości. Trzeba uwzględnić, że sprawca poza tym, że prowadził pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwości, prowadził go w sposób bardzo niebezpieczny. Nie reagował na sygnały funkcjonariusza próbującego zmusić go do zatrzymania pojazdu. Podjął próbę ucieczki przed interweniującym funkcjonariuszem Policji, jadąc z prędkością dochodzącą nawet do 150 km/h. Zachowanie takie należy za wysoce naganne, a z drugiej strony stwarzające ogromne niebezpieczeństwo na drodze zarówno dla samego kierującego jak i dla innych uczestników ruchu.

Mając na względzie okoliczności popełnienia czynu, a także wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków i fakt łamania norm prawnych dotyczących zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym w sposób tak zuchwały i brawurowy, Sąd Dyscyplinarny nie miał żadnych wątpliwości, iż czyn sędziego nacechowany jest znacznym stopniem społecznej szkodliwości. Spełnione zostały zatem przesłanki

konieczne, warunkujące wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej za czyn określony we wniosku o zezwolenie.

Zgodnie z art. 129 § 2 i 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych Sąd Dyscyplinarny był zobligowany do zawieszenia sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych oraz do obniżenia wysokości jego wynagrodzenia na czas trwania powyższego zawieszenia. Sąd Dyscyplinarny zawiesił zatem sędziego w czynnościach służbowych oraz obniżył mu wynagrodzenie o 25 %.

Uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 kwietnia 2007 r. sędzia zaskarżył zażaleniem. Zarzucając zaskarżonej uchwale rażące naruszenie przepisów postępowania, które jego zdaniem miało wpływ na jej treść, skarżący wniósł o jej uchylenie w zakresie pkt. I i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut, podniesiony w zażaleniu sędziego, rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego (art. 7, 4, 438 pkt 2 w związku z art. 117, 410 § 1 pkt 9 i 10 w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.), które to naruszenie miało wpływ na treść zaskarżonej uchwały poprzez jednostronną, kazuistyczną i przede wszystkim formalną ocenę zebranych dowodów. Uzasadniając ten zarzut skarżący podnosi, że Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny powinien wziąć pod uwagę, że jego niestawiennictwo na posiedzeniu tego Sądu w dniu 20 kwietnia 2007 r., było usprawiedliwione. Przed posiedzeniem dotarło bowiem do Sądu pismo skarżącego wraz z zaświadczeniem z dnia 13 kwietnia 2007 r. o jego pobycie w szpitalu, podpisane przez Zastępcę Dyrektora Szpitala Neuropsychiatrycznego w L. Rozpoznając w tej sytuacji sprawę pod nieobecność sędziego Sądu Okręgowego Sąd Dyscyplinarny, zdaniem skarżącego, bezpodstawnie nie uznał nieobecności za usprawiedliwioną, a tym samym pozbawił go możliwości przedstawienia istotnych dowodów obrazujących jego stan zdrowia. Analiza tych dowodów miałaby zaś, zdaniem skarżącego, istotny wpływ na ocenę zarzucanego mu czynu. Nieuwzględnienie wspomnianych dowodów spowodowało formalistyczne i jednostronne podejście Sądu Dyscyplinarnego do oceny zachowania sędziego i wydanie zaskarżonej uchwały jedynie w oparciu o materiał dowodowy przedstawiony przez oskarżyciela.

Oceniając podniesiony zarzut i jego uzasadnienie określić należy, że sprawę usprawiedliwiania nieobecności na rozprawie przed sądem dyscyplinarnym szczegółowo reguluje rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 2003 r. w sprawie warunków i trybu usprawiedliwiania niestawiennictwa oskarżonych, świadków i innych uczestników postępowania karnego z powodu choroby oraz sposobu wyznaczania lekarzy uprawnionych do wystawiania zaświadczeń

potwierdzających niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie (Dz. U. Nr 10, poz. 1049). Z przepisów tego rozporządzenia wynika, że uprawniony lekarz powinien w zaświadczeniu określić, iż w dniu wyznaczonym na posiedzenie sądu, wezwany nie może się stawić z powodu choroby. Jak trafnie stwierdził Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny, zaświadczenie przedłożone przez sędziego nie spełniało wymogów przewidzianych wspomnianym rozporządzeniem. Przede wszystkim ustawodawca wymaga, aby, gdy osoba zawiadomiona o posiedzeniu sądu przebywa w szpitalu, zaświadczenie było wystawione przez ordynatora oddziału szpitala, w którym znajduje się uczestnik postępowania. Tymczasem zaświadczenie przedłożone przez skarżącego było wystawione przez zastępcę dyrektora szpitala. Ponadto nie stwierdzało ono niemożności stawienia się sędziego na posiedzeniu sądu w określonym dniu, lecz jedynie potwierdzało jego pobyt w szpitalu. W tej sytuacji Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny miał prawo nie uznać nieobecności skarżącego na posiedzeniu w dniu 20 kwietnia 2007 r., za usprawiedliwioną. Konieczność przestrzegania, przy usprawiedliwianiu nieobecności na posiedzeniu sądu, wymogów określonych przez wspomniane rozporządzenie, nie jest podyktowana tylko zbędnym formalizmem, gdyż przewidziane w nim wymogi mają swoje wyraźne uzasadnienie, o czym przekonuje również rozpoznawana sprawa. Nie jest bowiem bez znaczenia to, czy zaświadczenie wydaje lekarz zajmujący się chorym i odpowiedzialny za stan jego zdrowia, czy też tylko osoba sprawująca w szpitalu funkcje administracyjne. Ustawodawca wymaga, aby był to ordynator oddziału, na którym przebywa chory, gdyż ten lekarz ma aktualną wiedzę o stanie zdrowia chorego i może w sposób odpowiedzialny stwierdzić, czy stan jego zdrowia wyklucza obecność na posiedzeniu sądu. To, że określona osoba przebywa w szpitalu, nie jest zaś jednoznaczne z niemożliwością wzięcia udziału w czynności procesowej, na przykład gdy osoba przebywa na badaniach, które nie wykluczają czasowego opuszczenia szpitala. Zaświadczenie przedstawione przez skarżącego stwierdza tylko jego pobyt w szpitalu. Wydał je nie ordynator oddziału, na którym przebywał skarżący, lecz zastępca dyrektora szpitala. Na jego podstawie nie można więc stwierdzić, czy rzeczywiście lekarz odpowiedzialny bezpośrednio za stan zdrowia skarżącego wykluczył jego udział w posiedzeniu sądu w dniu 20 kwietnia 2007 r. Wobec tego, wbrew twierdzeniom skarżącego, nie wykazał on, że w dniu 20 kwietnia 2007 r. nie mógł wziąć udziału w posiedzeniu sądu dyscyplinarnego.

Nawet gdyby Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny odroczył swoje posiedzenie z powodu pobytu skarżącego w szpitalu, to i tak nie miałyby to wpływu na wydane przez niego orzeczenie. Dowody, które skarżący wskazał w zażaleniu, w niczym bowiem nie zmniejszają prawdopodobieństwa popełnienia przez niego zarzucanego mu czynu. To, że od kilku lat jest on leczony, także w szpitalu, nie może samo przez się wpłynąć na ocenę tego, czy zebrany materiał dowodowy w dostateczny sposób

uzasadnia popełnienie przez niego zarzucanego mu przestępstwa. Sąd Dyscyplinarny nie decyduje przecież o odpowiedzialności skarżącego, na którą może mieć wpływ stan jego zdrowia w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu. Jak słusznie podkreślił Sąd Apelacyjny, obowiązkiem sądu dyscyplinarnego – przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej przed sądem powszechnym – jest rozważenie, czy zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa, a tym samym czy stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu jest wyższy od znikomej. Ustalone fakty (prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym, brak reakcji na wezwanie policji, jazda z nadmierną prędkością stwarzająca zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym) zostały udowodnione w sposób jednoznaczny, a twierdzenia skarżącego i dowody na które powołuje się on w zażaleniu, w niczym ich nie podważają. W tej sytuacji nie zasługuje na uwzględnienie również jego twierdzenie, że gdyby sąd dyscyplinarny wziął je pod uwagę, mogłoby to wpłynąć na rozstrzygnięcie sprawy. Dowody te nie świadczą bowiem o tym, że skarżący nie popełnił zarzucanego mu czynu, a mogą jedynie mieć znaczenie przy ocenie zakresu jego odpowiedzialności za ten czyn. W tym zakresie ocena nie należy jednak już do sądu dyscyplinarnego.

Nie zasługuje na uwzględnienie również zarzut naruszenia przepisów postępowania, polegający na uniemożliwieniu skarżącemu ustosunkowania się do całej uchwały. To, że otrzymał odpis uchwały, w którym zabrakło całej sentencji nie pozbawiło go, wbrew jego odmiennym twierdzeniom, możliwości ustosunkowania się do całej uchwały. Po pierwsze, w odpisie uchwały który otrzymał, z uzasadnienia uchwały wynika w sposób jednoznaczny, dlaczego Sąd Dyscyplinarny orzekł kary w postaci zawieszenia w czynnościach służbowych, stosownego obniżenia wynagrodzenia na czas zawieszenia oraz orzekł o kosztach postępowania. Skarżący mógł więc merytorycznie odnieść się do tej części uchwały. Po drugie, nic nie stało na przeszkodzie, aby zażądał doręczenia odpisu kompletnej uchwały i od otrzymania takiego odpisu liczył dopiero termin do jej zaskarżenia. Samo podniesienie tego faktu nie jest wobec tego dostatecznym uzasadnieniem dla uchylenia uchwały.

Mając na uwadze, że zarzuty podniesione w zażaleniu okazały się nieusprawiedliwione Sąd Dyscyplinarny – Sąd Najwyższy utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.